

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Adamczewska

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Arkadiusza Dzikowskiego

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2017 r.

sprawy

Z. B. (B.) oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie

z dnia 16 stycznia 2017 roku, sygn. akt II K 194/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 stycznia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 194/16 Sąd Rejonowy w Lesznie uniewinnił oskarżonego Z. B. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa (k. 394 - 395).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł prokurator zaskarżając orzeczenie Sądu Rejonowego w całości na niekorzyść oskarżonego.

Odwołujący zarzucił wyrokowi Sądu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, polegający na tym, że Sąd I instancji błędnie ustalił, że Z. B. nie zrealizował znamion zarzuconego mu przestępstwa, w sytuacji gdy należyce oceniony materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie wskazuje, że w rzeczywistości podsądny dopuścił się popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Formułując powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 423 – 425v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się być nieuzasadniona.

Przechodząc do oceny trafności zaskarżonego orzeczenia należy jednoznacznie wskazać, że Sąd Rejonowy zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził postępowanie dowodowe, a następnie zebrane dowody ocenił w

sposób logiczny, zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wskazał także w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jakim dowodom dał wiarę i w jakiej części, a jakim dowodom odmówił przymiotu wiarygodności. Tok rozumowania Sądu I instancji oraz argumenty przemawiające za słuszością dokonanego rozstrzygnięcia zostały przedstawione w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu wyroku. Sąd II instancji nie stwierdził także wystąpienia tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., których wystąpienie skutkowało by uchYLENIEM wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionego zarzutu apelacyjnego.

Podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych autor apelacji kwestionuje ustalenia faktyczne Sądu a quo w zakresie uznania, że Z. B. nie popełnił przestępstwa zarzuconego mu w akcie oskarżenia. Przypomnieć należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych zasługuje na uwzględnienie jedynie, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Błąd ten może stanowić wynik niepełności postępowania dowodowego (błąd braku) bądź określonych nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów (błąd dowolności, por. wyrok SA w Lublinie z dnia 20 sierpnia 2015 roku, II AKa 169/15). W ocenie Sadu Odwoławczego, ustalenia faktyczne Sądu I instancji są zasadne i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., zaś zarzuty apelującego stanowią tylko zwykłą polemikę, która nie jest w stanie doprowadzić do wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

W tym miejscu przypomnieć należy, że zawarte w art. 207 § 1 k.k. ustawowe określenie „znęca się” oznacza działanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. Przestępstwo znęcania może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Przesądza o tym znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy, zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiącego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego, ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżonym a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 roku – IV KKN 312/99, wyrok

Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 13 września 2005 roku, sygn. akt WA 24/05). Zakłada ono bowiem zaistnienie owej przewagi po stronie sprawcy nad ofiarą w zakresie określonego zachowania polegającego na wyrządzaniu rażących dolegliwości psychicznych lub też fizycznych, którym ona nie może się przeciwstawić bądź może to uczynić w niewielkim stopniu.

W ocenie Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy doszło do typowego nasilenia skonfliktowania byłych już małżonków w sytuacji związanej z rozkładem pożycia małżeńskiego. Po analizie całości materiału dowodowego, wskazać należy, iż z jego treści – odnoszących się do różnych okresów i zdarzeń - wyłania się istotnie obraz małżeństwa stron, borykającego się z kłopotami, kłócącego się i wyrządzającego sobie nawzajem przykrości. Wbrew wywiodom apelującego, relacje świadków wcale nie negują zasadności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. Do treści zeznań świadków w osobie A. J. i M. P. należy podejść z dużą dozą ostrożności, albowiem świadkowie ci związani są z pokrzywdzoną E. B. i znają problem jedynie od jej strony. Weryfikacja depozycji tychże świadków prowadzi do wniosku, że prezentowanie im przez pokrzywdzoną nagrań, na których było zarejestrowany głos oskarżonego, które przecież w sposób wybiórczy przedstawiają wzajemne relacje stron, w oczywisty sposób mogło wpłynąć na późniejsze ich relacje przedstawiane w toku postępowania. Jak już zaznaczono nagrania te prezentowały wyselekcjonowane treści, korzystne dla E. B. i jednocześnie przedstawiające w złym świetle oskarżonego. W podobny sposób należało ocenić relacje świadków związanych z oskarżonym, tj. jego matki B. B. (2) oraz brata – M. B..

W takim układzie procesowym Sąd Rejonowy zasadnie oparł się na dokumentach oraz zeznaniach świadków niezwiązanych z żadną ze stron. Relacje B. S., M. D. i V. R. nie były jednak w stanie potwierdzić w sposób pewny i jednoznaczny tez oskarżenia, aby można było oskarżonemu przypisać winę i sprawstwo zarzucanych czynów. Zwrócić również uwagę należało na materiały z interwencji funkcjonariuszy Policji w domu oskarżonego i pokrzywdzonej, które kończyły się pouczeniami, co świadczy o tym, że wydarzenia, które powodowały wezwanie funkcjonariuszy nie były ani drastyczne, ani szczególnie intensywne.

Nie sposób także pominąć okoliczności, które uległy nasileniu po okresie wskazanym w zarzucie. Otóż pokrzywdzona również stanowczo i arogancko reagowała na zachowanie oskarżonego, a jej postawa i zachowanie przybrało nawet znamiona wykroczenia z art. 107 k.w., do którego popełnienia zresztą E. B. przyznała się (obecnie wyrok Sądu Rejonowego w Lesznie wydany w sprawie II W 1607/16, w której rozpatrywano sprawę obwinionej E. B. jest już prawomocny). Abstrahując na moment od postępowania w sprawie II W 1607/16, zastanowić się należy, czy tego typu aktywne zachowanie pokrzywdzonej świadczy o tym, że powinna ona zostać uznana za osobę dotkniętą aktami znęcania się. Zdaniem Sądu Okręgowego wręcz przeciwnie. Nie sposób bowiem zanegować, że ujawnione w toku rozprawy okoliczności związane ze sprawą II W 1607/16 świadczą, że E. B. nie obawia się oskarżonego i trudno zarazem przyjąć, że taką obawę żywiła w okresie od 2013 roku do dnia 22 stycznia 2016 roku. Pokrzywdzona nie prezentowała postawy osoby zleknionej oraz realnie obawiającej się oskarżonego. Tego rodzaju zachowanie, jak wysyłanie obraźliwych sms-ów na telefon Z. B. oraz jego matki, potwierdza tylko, że podsądny nie był jedyną stroną aktywną w konflikcie. Co więcej, zachowanie pokrzywdzonej wzmaga tylko przekonanie o trafności ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego. Ujawnione w toku rozprawy głównej nagrania potwierdzają przecież, że pokrzywdzona wciągała w konflikt z małżonkiem swojego syna – małoletniego N., zwracając się do niego: „Dzisiaj go załatwimy (oskarżonego – uwaga SO) N.. Zamknij drzwi! Dzisiaj bydlaka załatwimy, pamiętaj.” Trudno zatem stwierdzić, że takie sformułowania wygłasza osoba – ofiara znęcania. Zdaniem Sądu Okręgowego E. B. nie pozostawała dłużna oskarżonemu i była równie aktywna w konflikcie, a przy tym zdolna do przeciwstawienia się podsądnemu, czego dowodzą wiadomości tekstowe wysyłane do oskarżonego w okresie ujętym w zarzucie. Obie strony wzajemnie składały również zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez drugą stronę małżeńskiego sporu.

Dalej należało podkreślić, że w dniu 6 listopada 2014 roku oskarżony Z. B. złożył w Sądzie Okręgowym w Poznaniu XIII Wydziale Cywilnym z siedzibą w Lesznie pozew o rozwód, wnosząc o rozwiązanie małżeństwa zawartego z E. B. przez rozwód z winy pozwanej. Wnosząc o orzeczenie rozwodu oskarżony swoje stanowisko motywował rzekomą zdradą ze strony pokrzywdzonej E. B., co miało zainicjować proces rozkładu pożycia małżeńskiego stron, gdyż powód podejmował próby ratowania małżeństwa, jednakże pozwana nie była tym zainteresowana. W toku jednak postępowania rozwodowego, pokrzywdzona E. B. nie chciała by doszło do rozwiązania małżeństwa, a nadto wysyłała do oskarżonego Z. B. wiadomości tekstowe, żeby nakłonić go do pogodzenia się. Powyższa postawa klóci się z jednoczesnym potraktowaniem E. B. jako ofiary znęcania i nie sposób zarazem uznać, aby pokrzywdzona motywowała swoją prośbę jedynie troską o dobro wspólnych dzieci.

Nie mógł zostać uwzględniony zarzut braku wykorzystania przez Sąd Rejonowy dowodu w postaci pamiętnika córki oskarżonego – małoletniej R. B. na okoliczność przypisania oskarżonemu czynu z art. 207 § 1 k.k.. W toku postępowania małoletnia skorzystała z prawa do odmowy zeznań. Zdaniem Sądu Okręgowego art. 182 § 1 k.p.k. ma chronić osobę najbliższą przed przewidzianym tam "konfliktem sumienia". Jednocześnie art. 174 k.p.k. zakazuje zastępowania zeznań świadków treścią pism i zapisków. Nierespektowanie przepisu art. 182 § 1 k.p.k. oraz art. 174 k.p.k. grozi naruszeniem prawa oskarżonego do rzetelnego procesu oraz godzi w ochronę sumienia R. B.. Wykorzystanie procesowe treści zawartych w pamiętniku małoletniej spowodziłoby uprawnienie z art. 182 § 1 k.p.k. do iluzji, bo i tak to, co napisała małoletnia, a czego sama powiedzieć nie chciała, wykorzystane zostałoby przeciwko oskarżonemu. Na marginesie zgodzić należało się z Sądem Rejonowym, że nawet gdyby dopuścić dowód ze wspomnianego pamiętnika, to nie wniósłby on niczego nowego do sprawy, albowiem okoliczność konfliktu między oskarżonym a pokrzywdzoną oraz wulgarny sposób zwracania się przez Z. B. do pokrzywdzonej nie były negowane przez żadną ze stron. Przedmiotowy dowód przedstawia treści pisane pod wpływem chwili, zaś relacja ta nie mogłaby być - ze względu na odmowę złożenia zeznań przez małoletnią – zweryfikowana w toku postępowania. Analiza akt

sprawy prowadzi do wniosku, że zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona wciągali w konflikt swoje małoletnie dzieci. Zatem treści zawarte w pamiętniku mogłyby być odbiciem swoistego stosunku zależności od tego z rodziców, pod którego wpływem znajdowała się w momencie dokonywania zapisków R. B., co w oczywisty sposób prowadziło do odrzucenia wartości dowodowej zapisków małoletniej.

Nie sposób również tracić z pola widzenia, że pomimo wielokrotnego podkreślonego przez apelującego nieodpowiedniego zachowania podsądnego do małoletniej R. B., to aktualnie dzieci stron są pod opieką oskarżonego, a rodzina funkcjonuje poprawnie, co podkreślono w sprawozdaniu do sprawy III Nsm 580/15/3, w której sugeruje się by nie zmieniać tego stanu rzeczy. W tym kontekście należało również zwrócić uwagę na zeznaniach świadka M. D., która opisała sytuację rzekomego popchnięcia pokrzywdzonej przez oskarżonego, a czemu miała zaprzeczyć małoletnia R. B. (k. 335). Wydarzenie to ukazuje wręcz, że pokrzywdzona mogła „podkoloryzować” niektóre sytuacje na potrzeby niniejszego postępowania.

Nie bez przyczyny ustawodawca przewidział w art. 192 § 2 k.p.k. możliwość przesłuchania świadka z udziałem biegłego psychologa, co praktykuje się w przypadku nieletnich świadków. Biegły psycholog, analizując stan rozwoju umysłowego świadka, jest w stanie określić psychologiczną wiarygodność jego zeznań, co z kolei pozwala sądowi na dokonanie prawidłowej oceny przeprowadzanego dowodu. Takiej weryfikacji nie poddają się zapiski nastolatki w jej pamiętniku, zatem szeroko analizowany przez apelującego dowód, nie mógłby dostarczyć rzetelnych informacji na temat zachowania oskarżonego wobec żony (abstrahując od zakazu przeprowadzenia tego dowodu, Sąd Okręgowy stoi bowiem na stanowisku, iż sytuację zaistniałą w niniejszej sprawie obejmuje treść art. 174 k.p.k.).

Jeśli chodzi o materiały w postaci nagrań zachowania podsądnego, to należy odnieść się do nich ostrożnie. Materiały te nie przedstawiają przebiegu całych rozmów od początku do końca. Nie sposób więc stwierdzić, czy oskarżony nie był przed nagrywaniem prowokowany. Należy również pamiętać, że sms-y kierowane między stronami nie odzwierciedlają całości konwersacji przeprowadzonych między byłymi małżonkami. Powyższe dowody należało mieć na uwadze, lecz nie sposób przesądzić, czy wypowiedzi podsądnego nie były wyrwane z kontekstu. Zawsze należy mieć na uwadze, kto dany dowód przedstawia w toku postępowania. Oczywiście nagrania wypowiedzi oskarżonego mogły zostać wykorzystane w toku postępowania karnego, jednak zastanawiające jest, że pokrzywdzona nie przedstawiała całości zarejestrowanej rozmowy. W tle niniejszej sprawy toczy się przecież jeszcze walka o wspólne dzieci oskarżonego i pokrzywdzonej, a wcześniej strony prowadziły spór o podział wspólnego majątku. To wszystko prowadzi do wniosku, że motywacja pokrzywdzonej mogła nie być do końca szczerą i E. B. mogła przygotowywać sobie materiał dowodowy na potrzeby nie tylko postępowania karnego, kiedy wizja zakończenia jej małżeństwa z oskarżonym stawała się realna. Jednocześnie jak się wydaje, zarówno oskarżony jak i pokrzywdzona wymieniając wzajemnie ze swej strony przykrości, nawykli z czasem do takiego nieodpowiedniego sposobu postępowania.

Rzecz jasna powyższe nie oznacza, że zachowanie oskarżonego, a w szczególności wulgaryzmy kierowane z jego strony do pokrzywdzonej, pozostawało obojętne na gruncie prawa karnego. Jednakże czyny oskarżonego powinny – co słusznie podkreślił Sąd Rejonowy - zostać uznane za znieważenie z art. 216 k.k., przy uwzględnieniu ewentualnej prowokacji ze strony pokrzywdzonej. Przestępstwo z art. 216 k.k. jest czynem zabronionym ściganym z oskarżenia prywatnego, a oskarżyciel publiczny nie pokusił się o objęcie tego zachowania ściganiem z urzędu.

W związku z powyższym, wobec niezasadności podniesionego przez prokuratora zarzutu, należało orzeczenie Sądu Rejonowego utrzymać w mocy, jak orzeczono w punkcie I wyroku.

Biorąc pod uwagę, że środek odwoławczy został wniesiony wyłącznie przez oskarżyciela publicznego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania drugoinstancyjnego obciążył Skarb Państwa.

Agata Adamczewska